

Sygn. akt I ACa 1677/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Mroczek (spr.)

Sędziowie: SA Marzanna Góral

SO (del.) Małgorzata Sławińska

Protokolant: protokolant sądowy Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. i J. S. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt I C 298/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **częściowo w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz A. S. dalszą kwotę 32 000 zł (trzydzieści dwa tysiące złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 roku do dnia zapłaty, a na rzecz J. S. (1) dalszą kwotę 28 000 zł (dwadzieścia osiem tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 roku do dnia zapłaty,**

b) **w punktach czwartym, piątym i szóstym w ten sposób, że ustala, że koszty postępowania zostają stosunkowo rozdzielone między stronami przy przyjęciu, że A. S. wygrała sprawę w 43% a J. S. (1) w 48%, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu;**

c) **w punktach siódmym i ósmym w ten sposób, że odstępuje od obciążania powódek nieuiszczonymi kosztami sądowymi;**

2. w pozostałej części oddala apelacje powódek,

3. **zasądza na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. od A. S. kwotę 1026 zł (tysiąc dwadzieścia sześć złotych), a od J. S. (1) kwotę 648 zł (sześćset czterdzieści osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,**

4. nakazuje pobrać od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2949 zł (dwa tysiące dziewięćset czterdzieści dziewięć złotych) tytułem części opłat od apelacji, od których uiszczenia powódki zostały zwolnione.

5. odstępuje od obciążania powódek częścią nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym;

Marzanna Góral Edyta Mroczek Małgorzata Sławińska

IA Ca 1677/15

UZASADNIENIE

Powódki A. S. i J. S. (1) wniosły o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w S. na ich rzecz następujących należności: na rzecz A. S. kwoty 122.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 17 maja 2011r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za śmierć w wypadku komunikacyjnym męża C. S. oraz na rzecz J. S. (1) kwoty 84.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2011 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca C. S..

W odpowiedzi na pozew pozwana - (...) S.A. z siedzibą w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania sądowego.

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz A. S. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 roku do dnia zapłaty; a na rzecz J. S. (1) kwotę 12.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Sąd obciążył powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej odpowiednio: A. S. kwotę 1960 zł., J. S. (1) kwotę 2245 zł oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie kwotę 954 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych; oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych z roszczenia zasądzonego na rzecz A. S. - kwotę 3024 zł., a z roszczenia zasądzonego na rzecz J. S. (1) - kwotę 2322 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu 17 października 2008 r., na wysokości ulicy (...) w W., M. M. kierując samochodem marki H. (...), nr rej. (...), umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zawarte w art. 19 pkt 1 i 20 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez kierowanie pojazdem pod wpływem środków odurzających i z nadmierną prędkością uniemożliwiająca panowanie nad pojazdem i wykonanie skutecznego manewru hamowania, potracił przechodzącego przez jezdnię pieszego - C. S., wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. Stan zagrożenia w ruchu spowodował pieszy, ale również jazda pojazdu z prędkością większą od dopuszczalnej pozostawała w związku przyczynowo - skutkowym z wypadkiem. Jadąc 50 km/h kierowca nie musiałby podejmować manewrów obronnych, nie zostałby zmuszony do istotnej zmiany prędkości ani do nieustąpienia pierwszeństwa kierującemu samochodem przez pieszego.

Obaj uczestnicy wypadku w sposób bezpośredni przyczynili się do jego zaistnienia, przy czym stopień przyczynienia się kierującego samochodem marki H. (...) był na tyle duży, że nieuprawnione jest przyjęcie, iż to pieszy spowodował wypadek, a kierujący samochodem tylko się do niego w pewnym mniejszym stopniu przyczynił. Kierujący pojazdem M. M., jadąc z dozwoloną administracyjnie prędkością miał możliwość uniknięcia potrącenia pieszego, reagując nawet w chwili, gdy pieszy znajdował się w połowie jezdni. Wobec powyższego albo prędkość pojazdu była większa od dozwolonej administracyjnie, albo kierujący pojazdem nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i atmosferycznych, naruszając tym samym zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Z kolei pieszy C. S. przekraczał jezdnię w miejscu zabronionym i również naruszył w ten sposób przepisy bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zachowaniem tym pieszy stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym z zaistniałym wypadkiem.

W stosunku do sprawcy wypadku - M. M. toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi - Północ, sygn. akt IV K 315/10, które zakończyło się skazaniem oskarżonego za śmiertelne potrącenie C. S. poprzez kierowanie pojazdem z nadmierną prędkością uniemożliwiającą panowanie nad pojazdem i wykonywanie skutecznego manewru hamowania, na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na okres próby wynoszący 5 lat, orzeczeniem zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat oraz nałożeniem obowiązku zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów, a także zobowiązaniem oskarżonego do uiszczenia na rzecz pokrzywdzonych: J. S. (2), J. S. (1), A. S. i M. S. zadośćuczynienia w kwocie po 4.000 zł.

Poruszający się pojazdem o numerze rejestracyjnym (...) M. M. posiadał w dniu zdarzenia ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w ruchu krajowym na podstawie polisy nr (...) wystawionej przez pozwaną - (...) S.A. z siedzibą w S..

Pismem zarejestrowanym w dniu 29 października 2009 r. poinformowano powódkę - A. S., iż w związku ze śmiercią jej męża - C. S., zostało jej przyznane odszkodowanie w wysokości 30.000,00 zł oraz kwota 11.233,60 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Jednocześnie ubezpieczyciel powołując się na opinię biegłego ustalił, iż poszkodowany przyczynił się do zaistniałego wypadku w 60 % i o taką wartość obniżył przyznane powódce należności, wypłacając jej kwotę 16.493,44 zł. Następnie pismem zarejestrowanym w dniu 5 stycznia 2010 r. powódka A. S. została poinformowana, iż pozwany przyznał jej świadczenie w wysokości 14.000,00 zł, tytułem zadośćuczynienia, zaś 17 maja 2011 r. pozwana spółka, po rozpoznaniu odwołania powódki, zmniejszyła zastosowane przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody do 20 % i dopłaciła powódce pozostałą część należnego świadczenia w wysokości 30.493,44 zł, w tym 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 12.000 zł tytułem stosownego odszkodowania i 4.493,44 zł, tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Pozwana w piśmie z dnia 13 stycznia 2012 r. potwierdziła ustaloną przez nią wysokość przyczynienia się poszkodowanego do powstania wypadku drogowego na poziomie 20 %, wyrażając ostateczne stanowisko w kwestii wypłaty stosownych należności na rzecz powódki A. S.. Łącznie powódka A. S. uzyskała od pozwanej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku tragicznej śmierci jej męża kwotę 28.000 zł, tytułem odszkodowania kwotę 24.000 zł, tytułem zwrotu kosztów pogrzebu kwotę 8.989,88 zł.

Pismem z dnia 09 grudnia 2011 r. poinformowano powódkę J. S. (1), iż w związku z wypadkiem, w wyniku którego śmierć poniósł jej ojciec - C. S., pozwana spółka przyznała jej kwotę 16.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Niezależnie od powyższego powódka A. S. otrzymała również stosowne świadczenie w kwocie 13.200 zł - od (...) S.A. z siedzibą w W. z tytułu śmierci ubezpieczonego w następstwie nieszczęśliwego wypadku oraz kwotę 10.827,28 zł od (...) Banku (...) S.A. w W..

Sąd ustalił ponadto, iż C. S. był z zawodu inżynierem budownictwa i posiadał uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi w zakresie budowy instalacji i urządzeń sanitarnych w obiektach budowlanych. Poszkodowany był również członkiem (...) Okręgowej Izby (...). Przed śmiercią pracował i dodatkowo pobierał świadczenie emerytalne w wysokości 2.520,44 zł.

Powódka A. S. i C. S. tworzyli zgodny związek małżeński przez niespełna 30 lat, mieli jedną wspólną córkę a ponadto każde z małżonków posiadało syna z poprzedniego małżeństwa. W procesie likwidacji szkody syn z pierwszego małżeństwa powódki - J. S. (2) również otrzymał od ubezpieczyciela kwotę 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a następnie w toku procesu sądowego uzyskał należność z tego tytułu w kwocie 22.000 zł. Poszkodowany był dla żony bardzo ciepły i opiekuńczy. Powódka mogła na niego liczyć w każdej sytuacji, miała w nim duże oparcie zarówno finansowe, jak i psychiczne. Był on dla niej także doradcą i przyjacielem, z którym powódka mogła wspólnie rozwiązywać wszelkie problemy. Wiadomość o śmierci męża stanowiła dla niej wstrząs. Powódka A. S. nie przerwała stosunku pracy po śmierci męża, jednakże uzyskiwane przez nią zarobki z tytułu pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy są niewspółmierne do środków finansowych jakimi dysponowała na codzienne utrzymanie, gdy żył mąż. Powódka po śmierci męża nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego, gdyż uważała, że wyjście do pracy między ludzi

będzie miało na nią lepszy wpływ niż siedzenie samej w domu i rozpamiętywanie. Po śmierci męża powódkę A. S. bardzo wspierała córka. W chwili wypadku męża ich wspólna córka - J. S. (1) była w Anglii, gdzie pracowała jako księgowa. J. S. (3) wyjechała do Anglii w 2005 roku i tam znajdowało się jej centrum życiowe. W styczniu 2008 r. pozwana J. S. (4) urodziła tam syna i we wrześniu przyjechała wraz z dzieckiem w odwiedziny do rodziców do Polski. Poszkodowany bardzo cieszył się z wnuka, z którym w trakcie pobytu córki w Polsce spędzał dużo czasu. Po miesiącu od powrotu do Anglii powódka dowiedziała się o wypadku ojca i ponownie przyjechała do Polski, gdzie wspierając matkę spędziła około 3 tygodnie. Powódka J. S. (1) zajmowała się wraz z bratem pochówkiem ojca. Pomimo, iż od wypadku drogowego, w którym zginął C. S., upłynęło już 7 lat i rodzina ma świadomość, że jakoś trzeba żyć dalej, to w szczególnych dniach tj. święta, urodziny czy inne uroczystości rodzinne, wciąż przeżywają trudne chwile w związku z odejściem C. S.. Powódka w 2012 roku wróciła do Polski z dzieckiem, gdyż nie ułożyły jej się relacje z partnerem. Powódka J. S. (1) nie mieszka wraz z matką jednakże codziennie po południu przyjeżdża do niej wraz z synem. Poszkodowany był autorytetem dla córki i wsparciem w trudnych momentach kryzysu w jej związku z ojcem dziecka. Powódka J. S. (1) mogła zawsze polegać na zdaniu swojego ojca i mogła się do niego zwrócić w każdej sytuacji. Po śmierci ojca powódka była pod opieką psychologa. Obecnie powódka co tydzień jeździ z mamą na cmentarz.

Ustalenia dotyczące przebiegu wypadku oparto na opinii biegłego, która w sposób jasny i precyzyjny formułuje wnioski, poprzedzone wnikliwą analizą zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków zdarzenia. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków w takim zakresie, w jakim korespondowały one ze sobą oraz z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania i nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Potwierdzeniem ustalonego przez biegłego sądowego w niniejszej sprawie przebiegu zdarzenia są też zeznania świadków i opinie biegłych z zakresu techniki samochodowej wydane w sprawach IV K 315/10 i VI C 1434/10, z których odpisy zostały złożone do akt sprawy niniejszej. Sąd dopuścił dowód z tych dokumentów jedynie w zakresie wskazanym przez pełnomocników stron w pismach procesowych (k.322,325).

Sąd Okręgowy wskazał, iż zasada odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku nie była sporna. Pozwana nie kwestionowała, że pojazd sprawcy wypadku z dnia 17 października 2008 roku był ubezpieczony na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w jej przedsiębiorstwie, w konsekwencji czego przyjęła na siebie odpowiedzialność za skutki wypadku, w którym zginął tragicznie ojciec i mąż powódek.

Sąd wskazał, iż roszczenie oparte na treści art. 446 § 4 k.c. ma na celu złagodzenie doznanej krzywdy, obejmującej wszelkie ujemne następstwa, w tym w szczególności w sferze cierpień psychicznych. Przywołał kryteria stosowane przy rozpoznawaniu roszczeń tego typu, a więc charakter, rodzaj i intensywność więzi, jaka łączyła bliskich z tragicznie zmarłym, rolę pełnioną w rodzinie przez osobę zmarłą okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć, skutki w postaci stagnacji, osamotnienia i pustki po śmierci osoby bliskiej, wstrząs psychiczny i cierpienie moralne wywołane tym zdarzeniem, utrata radości życia, lęk przed przyszłością wystąpienie zaburzeń będących skutkiem zgonu osoby bliskiej (np. nerwica, depresja), a także wiek i sytuację rodzinną pokrzywdzonego, zwłaszcza stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować (por. wyrok SN z 20 kwietnia 2006r. IV CSK 99/05; wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r. II CK 131/03; wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011r. III CSK 279/10; wyrok SN z dnia 10 maja 2012r., IV CSK 416/11),

Sąd podkreślił, iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną. Zadośćuczynienie zasądzone w związku ze śmiercią osoby bliskiej ma kompensować ból spowodowany przedwczesną utratą członka rodziny, która zawsze będzie nieodwracalna w skutkach. Jednocześnie jednak wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 1962r., IV CR 902/61; z dnia 24 czerwca 1965r, I PR 203/65; z dnia 11 lipca 2000r. II CKN 1119/98).

Zdaniem Sądu bliskość relacji powódek z C. S. i cierpienia doznane na skutek jego śmierci uzasadniają przyznanie wyższej kwoty z tytułu zadośćuczynienia niż uczynił to pozwany ubezpieczyciel. Nagła śmierć męża wiązała się

z olbrzymim przeżyciem dla powódki A. S., spowodowała cierpienie, poczucie krzywdy, destabilizację życia i pogorszenie jej stanu psychicznego. Powódka i jej mąż przez prawie 30 lat byli szczęśliwym małżeństwem, a dobrych relacji w małżeństwie zazdrościli im nawet znajomi. Nie budzi wątpliwości, że żona została osamotniona, pozbawiona wsparcia emocjonalnego najbliższej osoby, z którą pozostawała we wspólnym gospodarstwie domowym. Sytuacja ta odbiła się również na zdrowiu psychicznym powódki, zmuszając ją do zażywania środków uspokajających. Śmierć C. S. odcisnęła również swoje piętno na dorosłej już córce stron - J. S. (1). C. S. był troskliwym i kochającym ojcem. Łączyła go z córką silna więź. W dzieciństwie opiekował się, zaś w późniejszym czasie był dla niej dużym wsparciem w różnorodnych kwestiach życiowych. Powódka mogła się do ojca zwrócić z każdą sprawą i wiedziała, że nie pozostawi jej samej z problemami. Z uwagi na powyższe nagła utrata kontaktu z ojcem była dla powódki J. S. (1) trudną psychologicznie sytuacją budzącą negatywne emocje: smutek, żal i tęsknotę. Powódka zeznała, że musiała skorzystać z pomocy psychologa, albowiem sama nie potrafiła sobie poradzić z sytuacją w jakiej się znalazła po stracie osoby najbliższej, a nie mogła w tej kwestii liczyć na wsparcie ze strony swojego partnera.

Powódka A. S. nie zaprzestała pracy w tak trudnym dla niej okresie, gdyż myślała, że wyjście do pracy, między ludzi, pomoże jej szybciej wrócić do normalnego życia. To nie oznacza, że powódka zapomniała o tym co się wydarzyło. Pokonując drogę do pracy, powódka przypomina sobie o tym co się stało, gdyż przejeżdża obok miejsca, w którym poniósł śmierć jej mąż. Powódka nie potrafi przestać myśleć o mężu, a wracając do domu odnosi wrażenie, że siedzi on w swoim fotelu. Pomimo, iż córka wkłada starania, aby wesprzeć matkę w trudnej sytuacji w jakiej się znalazła, to nie zastąpi ona matce osoby, z którą spędzała każdą wolną chwilę, rozmawiała, zwierzała się z różnych kwestii, radziła się w trudnych sprawach.

Podobnie J. S. (1) nie zastąpi niczym braku osoby, która w każdej chwili jej życia była gotowa ją wesprzeć dobrą radą i podnieść ją na duchu. Pomimo dobrych relacji z matką powódka tęskni za rozmowami z ojcem, który miał zupełnie inne spojrzenie na życie niż powódki. Poszkodowany dla obu powódek był bowiem autorytetem i oparciem we wszelkich sprawach. Próby wspólnego rozwiązywania problemów nie zastąpią powódkom nigdy spokojnego i rozważnego spojrzenia na sytuację przez poszkodowanego. To on był bowiem w domu tą osobą która w sytuacji jakiegokolwiek opresji stawała na wysokości zadania i ratowała sytuację. Ponadto, powódki nie potrafią zapomnieć o obecności poszkodowanego. Przy każdym spotkaniu rodzinnym stykają się one ze wspomnieniami z tego tragicznego dnia, gdzie odczuwają jego brak, a nadto syn powódki J. S. (1) pyta ją dlaczego nie pozna dziadka. Takie skutki śmierci poszkodowanego C. S. mają dla powódek już długotrwały przebieg. Powódki utraciły najbliższą im osobę, która je wspierała w każdej dziedzinie życia tak osobistą rozmową i czynami, jak też finansowo. Straty tej nie da się naprawić, ani niczym zastąpić.

Mając na względzie wszystkie powołane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż kwota zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł na rzecz powódki A. S. oraz kwota 35.000 zł na rzecz powódki J. S. (1) są adekwatne oraz uzasadnione obiektywnymi i niekwestionowanymi okolicznościami sprawy. Biorąc jednak pod uwagę przyczynienie się C. S. w 20 % oraz dobrowolnie wypłaconą przez pozwanego kwotę 28.000 zł - w przypadku A. S. oraz kwotę 16.000 zł - w przypadku J. S. (1), zasądzeniu na rzecz powódki A. S. podlegała kwota 20.000 zł, która stanowi wartość zadośćuczynienia na poziomie 60.000 zł, pomniejszoną o 20 % przyczynienia się poszkodowanego oraz kwotę 28.000 zł wypłaconego dotychczas zadośćuczynienia ($60.000 - 20\% = 48.000 - 28.000 = 20.000$ zł). Z kolei w przypadku powódki J. S. (1) 35.000 zł (wartość ustalonego zadośćuczynienia) pomniejszone o 20 % przyczynienia i kwotę 16.000 zł wypłaconą już powódce z tytułu zadośćuczynienia, daje sumę 12.000 zł i taką też kwotę Sąd w pkt II wyroku zasądził od pozwanej na rzecz powódki ($35.000 - 20\% = 28.000 - 16.000 = 12.000$ zł).

Zdaniem Sądu Okręgowego wysokość przyczynienia się poszkodowanego do powstania zdarzenia wywołującego jego śmierć, ustalona przez pozwanego w toku procesu likwidacyjnego na poziomie 20 %, jest współmierna do okoliczności zdarzenia, zaś brak wykazania przez powódki, iż poszkodowany przyczynił się w mniejszym stopniu, bądź też tego, iż poszkodowany w ogóle się nie przyczynił, uzasadnia ustalenie przyczynienia na właśnie takim poziomie. Biegły sądowy stwierdził w opinii, że obaj uczestnicy wypadku w sposób bezpośredni przyczynili się do jego zaistnienia, przy czym stopień przyczynienia się kierującego samochodem marki H. (...) do zaistnienia wypadku był na tyle duży, że

nieuprawnione jest przyjęcie, iż to pieszy spowodował wypadek, a kierujący samochodem tylko się do niego w pewnym mniejszym stopniu przyczynił.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Miarkując wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę wiek poszkodowanego - 71 lat, okoliczność, że powódki w miarę szybko wróciły do normalnego funkcjonowania po jego śmierci, o czym świadczy powrót do pracy A. S. bezpośrednio po zdarzeniu, brak utrzymywania się trwałych skutków na psychice w postaci np. depresji. Należy również stwierdzić brak bezpośredniego związku przyczynowego między powrotem córki zmarłego do kraju a śmiercią ojca, skoro nastąpiło to kilka lat po zdarzeniu, po zerwaniu relacji z ojcem jej dziecka. Ponadto J. S. (1) przebywała w Anglii od dłuższego czasu i nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego z ojcem.

Zadośćuczynienie zasądzone w wyroku, przy uwzględnieniu kwot dotychczas wypłaconych przez pozwaną, odpowiada doznanej przez powódki krzywdzie, stanowi odczuwalną ekonomicznie wartość i spełnia funkcję kompensacyjną.

Ustawowe odsetki od kwot zasądzonych tytułem zadośćuczynienia należało zasądzić na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Mając na względzie poczynienie stosownych ustaleń w zakresie okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza przyczynienia się poszkodowanego, już na etapie postępowania likwidacyjnego oraz w toku zakończonych w 2011 roku postępowania karnego, brak jest przeszkód do zasądzenia odsetek za czas poprzedzający wydanie wyroku. W ocenie Sądu niezasadne jest żądanie powódek zasądzenia od pozwanej odsetek od daty wskazanej przez nie w pozwie, tj. 17 maja 2011 r. Wskazać bowiem należy, iż z akt niniejszej sprawy nie wynika w sposób jednoznaczny, w jakim dniu doręczone zostało pozwanej zgłoszenie szkody wraz z wezwaniem do zapłaty i jakiej kwoty zadośćuczynienia powódki żądały od pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Powódki zaskarżyły wyrok w części w punkcie I, co do niezasadzonej kwoty 102 000 zł, w punkcie II co do niezasadzonej kwoty 72 000 zł oraz w punktach III, IV, V, VI, VII i VIII w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi powódki zarzuciły:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.;

a) art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż kwota 60 000 zł na rzecz powódki A. S. oraz kwota 35 000 zł na rzecz powódki J. S. (1) jest adekwatnym zadośćuczynieniem za śmierć męża i ojca - C. S., podczas gdy kwoty te są rażąco zaniżone i nie spełniają utrwalonych w orzecznictwie oraz poglądach doktryny kryteriów ustalania odpowiedniego zadośćuczynienia oraz nie uwzględniają takich okoliczności sprawy jak siła więzi łączącej A. S. ze zmarłym małżonkiem oraz siły więzi emocjonalnej łączącej J. S. (1) z ojcem, jej oczekiwania, wspólnych zainteresowań, roli jaką pełnił zmarły C. S. w rodzinie, sposobu przerwania tej więzi, nagłego i przypadkowego, sposobu radzenia sobie z poczuciem krzywdy przez obie powódki oraz adekwatności zasądzonych zadośćuczynienia do poziomu życia społeczeństwa.

b) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż zmarły C. S. przyczynił się do wypadku w 20%, podczas gdy z akt sprawy oraz opinii biegłego W. P. wynika, że M. M. mógł uniknąć wypadku, gdyby jechał z mniejszą prędkością nawet jeśli C. S. stworzył sytuację niebezpieczną przechodząc w miejscu niedozwolonym, a zatem nie przyczynił się on do wypadku.

c) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. i art. 817 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, iż odsetki od roszczenia należy zasądzić od dnia otrzymania pozwu przez pozwaną spółkę, podczas gdy przeprowadzone postępowanie nie ujawniło nowych faktów i dowodów, nieznanymi już wcześniej pozwanej spółce i niepodnoszonymi w pozwie.

II. naruszenie przepisów postępowania tj.; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę poprzez nie wzięcie pod uwagę przy ocenie przyczynienia się zmarłego C. S. do wypadku sprzecznych opinii biegłych wynikających z akt VI C 1434/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia i akt IV K 315/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy - Pragi Północ oraz opinii wywołanej do akt niniejszego postępowania i błędne przyjęcie, iż zmarły przyczynił się do wypadku w 20 %,

III. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na ustaleniu:

- , iż wiek zmarłego C. S. (71 lat) powinien mieć znaczenie przy miarkowaniu zadośćuczynienia, podczas gdy to kryterium nie powinno mieć zastosowania w niniejszym stanie faktycznym albowiem zmarły był mężczyzną w sile wieku, nie chorował, pracował dorywczo a jego śmierć była wielkim zaskoczeniem dla powódek,

- iż powódki szybko wróciły do normalnego funkcjonowania po śmierci C. S., podczas gdy z akt postępowania wynika, iż powódki nigdy nie wróciły do „normalnego funkcjonowania” a J. S. (1) zmuszona była zmienić swoje plany życiowe i powrócić do kraju z zagranicy, aby zająć się matką

- iż powódki nie wykazały, iż poszkodowany przyczynił się w mniejszym stopniu do wypadku, podczas gdy powódki wskazały jako dowód, karty akt VI C 1434/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Sródmieścia i akt IV K 315/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy - Pragi Północ, na których znajdowały się opinie biegłych i podnosiły tę okoliczność w pismach procesowych,

- iż powódki bardzo przeżyły śmierć bliskiej osoby i uznaniu za wiarygodne ich zeznania w tym zakresie a jednocześnie stwierdzenie, iż nie udowodniły one powyższej okoliczności.

W oparciu o powyższe skarżące wniosły o zmianę skarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powódki A. S. kwoty 102 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 17.05.2011 r. do dnia zapłaty, a na rzecz powódki J. S. (1) kwoty 72000 zł wraz z odsetkami od dnia 17.05.2011 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zasądzenie kosztów postępowania, a w przypadku przegranej powódek rozważenie zwolnienia ich z ponoszenia kosztów postępowania w oparciu o art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódek zasługuje w części na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne. Ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, poddanych przez Sąd pierwszej instancji prawidłowej ocenie w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Za prawidłowe uznać należało zwłaszcza ustalenie Sądu pierwszej instancji w zakresie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK

228/08, niepubl.). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, podkreślić należy, iż w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego ds. ruchu drogowego, z którego jednoznacznie wynika, iż obaj uczestnicy wypadku bezpośrednio przyczynili się do jego zaistnienia. Niezależnie od wskazanych w opinii nieprawidłowości w zachowaniu kierującego pojazdem – biegły stwierdził, iż poszkodowany swoim zachowaniem stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co pozostawało w związku przyczynowo – skutkowym z zaistniałym wypadkiem. Opinia biegłego nie była kwestionowana przez żadną ze stron, co potwierdzają także skarżące w apelacji. W żadnym razie, wbrew odmiennym twierdzeniom apelujących, z opinii tej nie wynika, iż pieszy nie przyczynił się do wypadku. Przytoczone w apelacji zdanie z opinii zostało wyrwane z kontekstu, w rzeczywistości odnosi się ono do rozważań biegłego co do możliwego zachowania się kierującego pojazdem w celu uniknięcia wypadku. Biegły wskazując, iż kierujący pojazdem mógł uniknąć wypadku, podkreślił, iż albo poruszał się z większą niż dopuszczalna prędkością, bądź też nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych. W ocenie biegłego jednakże obaj uczestnicy bezpośrednio przyczynili się do wypadku. Nie może budzić wątpliwości, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że gdyby poszkodowany nie przekraczał jezdni w miejscu niedozwolonym, to do wypadku w ogóle by nie doszło. Wywody apelacji wskazują, iż w istocie apelujące nie kwestionują samego faktu przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, a jedynie kwestionują przyjęty przez Sąd stopień jego przyczynienia. W apelacji, jednakże nie padają żadne argumenty mogące skutecznie podważyć przyjęty przez Sąd Okręgowy 20% stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Apelujące podnoszą, iż nie zostały wzięte pod uwagę opinie biegłych z akt innych postępowań sądowych tj. VI C 1434/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia i akt IV K 315/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy - Pragi Północ, które ich zdaniem były sprzeczne z opinią biegłego przeprowadzoną w niniejszej sprawie. Przy czym skarżące nie wskazały nawet na czym polegać miałyby owe sprzeczności. Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu uznać należało go za bezzasadny. Wskazać należy, iż Sąd Okręgowy nie dostrzegł sprzeczności w opiniach biegłych znajdujących się w aktach w/w spraw, a z których to dopuścił dowód jedynie w zakresie wskazanym przez strony –(k. 6 uzasadnienia wyroku), a jak wskazano wyżej powódki ani w pozwie, ani w apelacji nie kwestionowały iż poszkodowany przyczynił się do wypadku – uznając iż był to stopień minimalny. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zwraca uwagę iż opinie pozasądowe wykonane na zlecenie stron lub innych organów niż sąd orzekający, nawet jeżeli zostały sporządzone przez biegłego sądowego i w ramach postępowania (cywilnego, karnego czy administracyjnego), nie mogą być traktowane jak dowód z opinii biegłego. Stanowią co najwyżej dowód tego, że osoba, która podpisała taką ekspertyzę, złożyła oświadczenie zawarte w opinii, oraz element stanowiska strony (wyroki SN: z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, LEX nr 7517; z dnia 8 listopada 1988 r., II CR 312/88, LEX nr 8925; z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197).

O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). W rozważanej sprawie ocena wszystkich okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a poniesioną przez niego szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, a ponadto zaistniały przesłanki miarkowania należytego świadczenia. Przede wszystkim nie może ulegać wątpliwości, że zgromadzony materiał dowodowy dawał pełne podstawy do uznania, iż zachowanie poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego poziom ogólnej wiedzy w zakresie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutków, jakie niesie ich naruszenie pozwala na przyjęcie, że poszkodowany miał, a przynajmniej powinien mieć pełne rozeznanie w tym zakresie. Stąd też

biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy 20% stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku uznać należy za prawidłowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. i art. 817 § 1 k.c. Przyczyną zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanych kwot zadośćuczynienia od dnia otrzymania pozwu przez pozwaną spółkę, nie były okoliczności przywoływane w apelacji tj. – pojawienie się nowych faktów i dowodów, nieznanymi już wcześniej pozwanej spółce i niepodnoszonych w pozwie. Sąd Okręgowy wyraźnie bowiem wskazał, iż już w toku postępowania likwidacyjnego zostały wyjaśnione okoliczności zdarzenia, w tym przyczynienie się poszkodowanego do wypadku, co pozwala na zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku. Jednakże powódki nie wykazały z jakim konkretnie żądaniem, w jakiej wysokości i w jakiej dacie zwróciły się do pozwanej w toku postępowania likwidacyjnego. Powyższe uniemożliwiało uwzględnienie żądania w zakresie daty początkowej odsetek, co uznać należało za prawidłowe rozstrzygnięcie, zwłaszcza, że w apelacji nie zakwestionowano powyższego twierdzenia i stanowiska Sądu pierwszej instancji.

Za zasadny natomiast częściowo uznać należało zarzut naruszenia prawa materialnego- art. 446 §4 k.c.

Rację mają skarżące podnosząc, iż ustalone przez Sąd pierwszej instancji kwoty zadośćuczynienia odpowiednio - 60 000 zł na rzecz powódki A. S. oraz - 35 000 zł na rzecz powódki J. S. (1) za śmierć męża i ojca są rażąco zaniżone.

Wysokość zadośćuczynienia związana ze śmiercią osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią tej osoby i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Za szczególnie istotne należy uznać takie okoliczności jak to, czy osoba uprawniona pozostawała w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawała we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także jej wiek, stan zdrowia, możliwości życiowe i potrzeby. Znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, jak również ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego. Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból, istnieją jednak relacje rodzinne i wzajemne związanie tego rodzaju, że utrata określonej osoby będzie wywoływała znacznie większy ból, cierpienie, poczucie pustki, niż utrata innej osoby tak samo spokrewnionej.

O ile nie można podzielić stanowiska skarżących, iż sąd nie uwzględnił takich okoliczności jak siła więzi łączącej powódki ze zmarłym, ich oczekiwań, wspólnych zainteresowań, roli jaką pełnił zmarły C. S. w rodzinie, sposobu przerwania tej więzi, nagłego i przypadkowego, sposobu radzenia sobie z poczuciem krzywdy przez obie powódki oraz adekwatności zasądzonego zadośćuczynienia do poziomu życia społeczeństwa, to jednakże przyznane kwoty zadośćuczynienia uznać należy za niewspółmierne do doznanej krzywdy.

Przeżywanie traumy po stracie osoby bliskiej jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Stosownie do własnych możliwości psychicznych, osobowości i charakteru każdy szuka w tym zakresie własnych rozwiązań. Powódki za swoistą terapię uznały kontynuowanie pracy zawodowej, chciały bowiem przebywać wśród ludzi, tak aby chociaż przez chwilę nie myśleć o tym co się stało.

Podkreślić należy, iż więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące nie tylko sferę materialną, ale i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc. Ocena rozmiaru krzywdy w związku ze śmiercią osoby najbliższej i ekwiwalentu pieniężnego należnego z tego tytułu zależy każdorazowo od więzi łączących najbliższych członków rodziny.

W świetle ustalonego stanu faktycznego należy stwierdzić, iż więź pomiędzy powódkami a zmarłym była bardzo silna, co prawidłowo dostrzegł Sąd Okręgowy. Nagłe, nieodwracalne zerwanie tej więzi w znaczący sposób wpłynęło na stan emocjonalny obu powódek. Bezpośrednio po wypadku małżonka zmarłego przyjmowała środki uspokajające, a córka korzystała z pomocy psychologa. Niewątpliwie śmierć najbliższego członka rodziny, w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, a taką była rodzina C. S., jest wielką krzywdą. Zaburzyła ona dotychczasowe funkcjonowanie ogniska domowego, przede wszystkim w aspekcie cierpienia natury psychicznej. Dla żony zmarłego- z uwagi na czas oraz przebieg zgodnego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego – nagła śmierć męża stanowiła jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych krzywd, m.in. w związku z nagłym znalezieniem się w sytuacji osamotnienia. Powódkom

pomimo znacznego upływu czasu od wypadku w dalszym ciągu towarzyszy uczucie pustki. Powódka A. S. nadal czuje obecność zmarłego męża, ma wrażenie, iż siedzi on w fotelu obok. C. S. był dla obu powódek wsparciem i pomocą; dla A. S. – żony stanowił oparcie w trudach dnia codziennego, w tym także finansowe, a dla J. S. (1) – był męskim autorytetem i doradcą w sprawach małżeńskich, a także męskim wzorcem dla jej syna. Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, iż C. S. mimo dojrzałego wieku był osobą aktywną zarówno życiowo jak i zawodowo. Jego śmierć była dla wszystkich zaskoczeniem i spowodowała konieczność przeorganizowania życia obu Pań. J. S. (1) ostatecznie powróciła do kraju, widząc cierpienie matki, która nadal mimo upływu lat sobie nie radziła, i powódka chciała przy niej być. W dalszym ciągu powódki co tydzień jeżdżą na cmentarz do zmarłego.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który w tym zakresie dysponuje większą swobodą, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia, co sprawia, że korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13, LEX nr 1463872). Taka sytuacja miała miejsce w tej sprawie. Okoliczności rozpatrywanej sprawy uzasadniały przyjęcie, że odpowiednim - w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c. - zadośćuczynieniem za śmierć ojca i męża powódek jest kwota 100.000 zł na rzecz A. S. i 70 000 zł na rzecz J. S. (1). Biorąc jednak pod uwagę 20 % stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku oraz kwoty wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego na rzecz powódki A. S. należało zasądzić dalszą kwotę 32 000 zł ($100\ 000 - 20\% = 80\ 000 - 28\ 000 - 20\ 000$ zasądzoną przez SO), a na rzecz J. S. (1) dalszą kwotę 28 000 zł ($70\ 000 - 20\% = 56\ 000 - 16\ 000 - 12\ 000$ zasądzoną przez SO). Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza silne więzi emocjonalne jakie łączyły powódki ze zmarłym, należało podzielić zarzut co do zasądzenia przez Sąd Okręgowy zadośćuczynień w nieodpowiedniej - w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. - ponieważ rażąco niskiej wysokości. W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie w zasądzonych kwotach złagodzi cierpienia psychiczne powódek wywołane śmiercią męża i ojca oraz pomoże im w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Wobec powyższego orzeczono jak w punkcie 1 a) wyroku.

Dalej idącą apelację oddalono uznając, że żądanie zasądzenia wyższego zadośćuczynienia jest rażąco wygórowane.

Konsekwencją powyższego była zmiana rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, albowiem biorąc pod uwagę żądania określone w pozwie i ostatecznie zasądzone powódka A. S. wygrała sprawę w 43 %, zaś powódka J. S. (1) w 48% i rozliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu na podstawie art.108§1 k.p.c. Z podanych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił wyrok we wskazanym zakresie, a w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. W postępowaniu apelacyjnym powódka A. S. wygrała sprawę w 31% (32 000 : 102 000), zaś powódka J. S. (1) w 38% (28000 : 72000) i w takim stosunku strony winny zapłacić na swoją rzecz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. (Obie powódki poniosły koszty zastępstwa w wysokości po 2700 zł i pozwany 2700 zł. Biorąc pod uwagę procent wygranej i przegranej powódka A. S. winna uiścić na rzecz pozwanego 1026 zł (1863-837), zaś powódka J. S. (1) - 648 zł (1674 – 1026). W takim samym procencie pozwany winien uiścić opłaty od apelacji, od uiszczenia których powódki zostały zwolnione.